

Ponad 3000 bojowników ISIL uciekło z Syrii

5 października 2015

Rosyjskie siły powietrzne z bazy Hmelin nadal nasilają naloty na obiekty międzynarodowego ugrupowania terrorystycznego Państwo Islamskie w Syrii. Przy pomocy całodobowego monitoringu kosmicznego i powietrznego oraz innych metod wywiadowczych wykrywane są nowe cele w rejonach działalności terrorystów, które po sprawdzeniu bombardowane są przez rosyjskie samoloty. W ciągu minionej doby samoloty Su-34 przeprowadziły 20 nalotów. Samoloty szturmowe Su-25 zaatakowały obóz szkoleniowy terrorystów w rejonie Kesładżuk w prowincji Idlib. Podczas nalotów zniszczono kryjówki bojowników i mini-fabrykę materiałów wybuchowych, w tym pasów szahida. Natomiast samoloty Su-24M i Su-34 przeprowadziły naloty na osiem obiektów ISIL w pobliżu miasta Jisr al-Shugur w prowincji Idlib.

Podczas nalotów punktowych zniszczono trzy magazyny amunicji, broni i zapasów. Doszło do detonacji przechowywanej w nich amunicji. Przy użyciu bomb przeciwbetonowych BetAB-500 całkowicie zniszczono cztery punkty dowodzenia ISIL.

Rosyjskie samoloty Su-24 i Su-25 przeprowadziły trzy naloty na punkt dowodzenia i magazyn amunicji w pobliżu miasta Maarrat al-Nu'man. Cele zostały zniszczone.

Na obrzeżach miasta Al-Tabaka w prowincji Ar-Rakka rosyjskie siły powietrzne zbombardowały ośrodek szkoleniowy bojowników Państwa Islamskiego i znajdujący się na jego terenie magazyn amunicji. Rosyjskie samoloty w ciągu trzech dni przeprowadziły kilkadziesiąt nalotów i zniszczyły ponad 50 obiektów infrastruktury terrorystów.

„Pociski Ch-29L klasy powietrze-ziemia naprowadzane są na cel promieniem lasera. Kiedy dochodzi do wystrzelenia, pilot podświetla obiekt laserowym podświetlaczem, a samolot w tym czasie może wykonywać manewry” – powiedział rzecznik Wojsk Powietrzno-Kosmicznych Rosji pułkownik Igor Klimow. Pocisk trafia do celów z dokładnością plus minus dwóch metrów. „Masa pocisku – 500 kilogramów. Może on niszczyć precyzyjne cele i ma podwyższony wskaźnik skuteczności rażenia odłamkowego podczas fragmentacji” – dodał Klimow. Rakiety Ch-29L są przenoszone przez samoloty lotnictwa taktycznego Su-24 i Su-34.

„Współpraca Rosji, Syrii, Iranu i Iraku w walce z terroryzmem jest konieczna, by uratować region przed zniszczeniem” – powiedział prezydent Syrii Baszar al-Assad. „Koalicja, składająca się z Rosji, Syrii, Iranu i Iraku, musi zwyciężyć, albo region zostanie zniszczony” – podano na „Twitterze” kancelarii syryjskiego prezydenta, który udzielił wywiadu irańskiej telewizji Khabar TV. Prezydent Syrii podkreślił, że rozwiązania politycznego w kraju nie będzie tak długo, dopóki kraje wspierają terroryzm. „Nie będzie rozwiązania politycznego, dopóki (niektóre – przyp. red.) państwa wspierają terroryzm”.

„Syryjczycy, zamieszkujący na kontrolowanych przez władze obszarach, uważają rosyjskich żołnierzy za zbawicieli i bohaterów” – pisze brytyjska dziennikarka, reporterka Channel 4 News Lindsey Hilsum w artykule dla „The Guardian”. „Rosjanie są bohaterami dnia dzisiejszego. Ludzie witają obcokrajowców (Rosjan – przyp. red.), którzy przyjechali do nich, energicznym rosyjskim „dzień dobry” i publicznie dziękują prezydentowi Putinowi, który, ich zdaniem, uratuje ich przed terroryzmem. Wielu uważa, że Zachód wspiera Państwo Islamskie” – pisze Hilsum. „Widzimy, że Rosjanie zdecydowanie zamierzają pokonać ISIL i terrorystów, podczas gdy Amerykanie i ich koalicja, wydaje się, nie mają takiego zamiaru. W ubiegłym roku oni (Amerykanie i ich sojusznicy – przyp. red.) walczyli

z terroryzmem, ale ISIL wzmocniło się, a nie osłabło, dlatego uważamy, że ich koalicja nie ma poważnych zamiarów” – autorka artykułu cytuje słowa burmistrza Tartusu. Jak pisze Lindsey Hilsum, na terytoriach, które kontroluje prezydent Syrii Baszar al-Assad, większość mieszkańców twierdzi, że są oni gotowi popierać prezydenta, ale cały czas mają nadzieję, że wojna zakończy się w najbliższej przyszłości i ich samych oraz ich krewnych przestaną zabierać do wojska. Zdaniem dziennikarki, mieszkańców Tartusu i Latakii wojna dotknęła w najmniejszym stopniu i trudno sobie wyobrazić nienawiść, jaką mogą żywić do al-Assada mieszkańcy najbardziej poszkodowanych w wyniku konfliktu Damaszku, Idlibu i Aleppo, miast, które początkowo kontrolowali powstańcy. „Teraz mieszkańcy Latakii z zainteresowaniem przyglądają się lotom rosyjskich myśliwców i mają nadzieję, że operacja sił powietrznych Rosji oznacza początek końca wojny” – pisze Hilsum.

Ponad trzy tysiące bojowników z ugrupowań Państwo Islamskie (ISIL), Nusra i Dżejusz al-Jarmuk uciekły z Syrii do Jordanii, obawiając się ofensywy syryjskiej armii na wielką skalę, poinformowało agencję RIA Nowosti wojskowe źródło. „Co najmniej trzy tysiące bojowników z ISIL, Nusry i Dżejusz al-Jarmuk uciekły do Jordanii. Boją się aktywizacji sił zbrojnych na wszystkich frontach i ataków lotnictwa rosyjskiego” – powiedział rozmówca agencji. Według jego słów, armia w niedzielę uderzyła w bojowników ISIL i Dżebchat an Nusra na przedmieściach Damaszku, w prowincjach Deir ez Zor i Homs, w tym w rejonie miasta Palmira. W Deir ez Zor armia uderzyła w bojowników ISIL. Zadanie polegało na odrzuceniu przeciwnika do miejscowości Rasafa, Riszdija i um-al-Sinaa. Podczas walk zlikwidowano około 160 bojowników. W trakcie starcia bojownicy wysadzili trzy wozy bojowe wypełnione materiałem wybuchowym, są dane o rannych wśród syryjskich żołnierzy. W prowincji Homs syryjskim żołnierzom udało się zniszczyć dwie kolumny ISIL w okolicach Palmiry w rejonie Sehni, a także przeprowadzić atak artyleryjski na pozycje terrorystów w Kariatein, gdzie zginęło 17 bojowników. W Homs syryjskie lotnictwo i artyleria uderzyły

w ugrupowania terrorystyczne Dżebchat an-Nusra, Kataib al-Faruk i Achrar asz-Szam, umocniwszy się w miejscowości Failak. Według danych wojskowego źródła, między terrorystami syryjskiego pochodzenia i obcokrajowcami zaczęły się poważne spory o prawo do dowodzenia. Syryjczycy domagają się od najemników opuszczenia miejscowości Hule, Rastan i Talbisi, obawiając się nowych ataków lotnictwa rosyjskiego i ogłoszonego w czwartek zmasowanego ataku armii syryjskiej na te rejony.

W poniedziałek nad miejscowościami Rastan i Talbisi śmigłowce syryjskiego lotnictwa zrzuciły ułotki, w których wzywa się terrorystów do poddania się, a cywili do opuszczenia miejscowości, w których w najbliższym czasie rozpocznie się wielka operacja wojenna syryjskich wojsk. Ułotki zostały zrzucone na południu prowincji Hama nad miejscowościami Rastan i Talbisi. Tymczasem w okolicach Damaszku syryjskie samoloty zaatakowały pozycje terrorystów w Dumie i Daraja, w Harasta została zniszczona kwatera sztabu bojowników. Armia próbuje odrzucić terrorystów dalej od miasta, skąd bojownicy prowadzą regularny ostrzał rakietowy i moździerzowy centralnych i historycznych dzielnic stolicy. Na północy Syrii w pobliżu miasta Aleppo obrońcom oblężonej już od ponad 2 lat uczelni lotniczej (rozmieszczonej obok bazy lotniczej syryjskich sił powietrznych) atak ISIL został odparty. Co najmniej 15 terrorystów zginęło.

„Przedstawiciele Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych obawiają się, że podczas operacji w Syrii Rosja zdobędzie informacje na temat amerykańskiego myśliwca przewagi powietrznej F-22 Raptor” – informuje czasopismo „National Interest”. „Operacja w Syrii umożliwi Rosji przetestowanie w warunkach bojowych samolotów Su-30SM i Su-34. W tym samym celu Amerykanie przetrzucili na Bliski Wschód F-22 Raptor” – powiedział urzędnik z Agencji Wywiadu, Inwigilacji i Rozpoznania Sił Powietrznych USA na zasadach anonimowości. Według niego, jednym z zadań, które postawiono przed Su-30SM i

Su-34 może być gromadzenie danych o F-22. „Wykorzystując ostrzegawcze stacje radiolokacyjne można zdobyć informacje o promieniowaniu radaru F-22 w realnych warunkach. Nie jest to tradycyjne gromadzenie danych wywiadowczych jako takich, ale w taki sposób można się dowiedzieć, jak ostrzegawcze stacje radiolokacyjne odbierają wiązkę promieniowania F-22” – powiedział amerykański urzędnik. Nie wszyscy są tego zdania, pisze „National Interest”. Kolejny pracownik amerykańskiego wywiadu wskazał na to, że do gromadzenia danych wywiadowczych Rosjanie wykorzystują specjalne samoloty, np. Ił-20M. Z drugiej strony Rosja może użyć w Syrii najnowsze myśliwce, by zapobiec próbom szpiegowania ze strony Zachodu. „Prawdopodobnie Su-30SM rozłokowano nie w celu obrony przeciwwietrznej, a by odstraszyć i odeprzeć wywiadowcze środki lotnicze, które mogą się przybliżyć do rosyjskiej bazy operacyjnej” – zasugerował przedstawiciel Sił Powietrznych USA.

Niezdecydowanie Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie odstrasza Europejczyków – pisze amerykański magazyn „Foreign Policy”. „W ostatnim czasie mówiło się o wielu prawdopodobnych motywach, które mogą kryć się za umacnianiem rosyjskich sił w Syrii. Na przykład, obrona interesów Rosji na Bliskim Wschodzie, wsparcie prezydenta al-Asada, wypełnienie próżni władzy, którą pozostawiły po sobie Stany Zjednoczone, niezainteresowane w rozwiązaniu konfliktu. Wszystkie one w jakimś stopniu są prawdziwe. Przy czym zbyt mało uwagi zwraca się na geopolityczny aspekt próżni władzy. Działania Putina w Syrii mogą wzmocnić jego pozycję i na innym froncie, poza granicami Bliskiego Wschodu – w Europie” – sugeruje „Foreign Policy”. Wydaje się, że w niezachwianym sojuszu UE i USA zaczynają pojawiać się zgrzyty. Problemy Bliskiego Wschodu są bliższe Europejczykom, co szczególnie widać na przykładzie kryzysu migracyjnego w Europie. Takie zmiany mogą wpłynąć na preferencje w polityce zagranicznej państw europejskich. „Od początku konfliktu w Syrii Europejczycy tracili swój polityczny kapitał na wspieranie Stanów Zjednoczonych. Jednak

teraz, gdy pierwszeństwo oddaje się walce z PI, a obalenie al-Asada zeszło na drugi plan, wielu zaczyna się zastanawiać nad tym, czy Putin nie miał racji od samego początku. Prawdopodobnie Rosja była bardziej wiarygodnym sojusznikiem niż USA” – pisze amerykański magazyn.

Jacques Myard z francuskiej partii Les Républicains potępił antyrosyjską retorykę państw zachodnich w kwestii syryjskiej – pisze francuska gazeta „Le Figaro”. Według niego, media rozpętały bezprecedensową wojnę przeciwko rosyjskiej operacji w Syrii. Jednak Rosja nigdy nie zmieniała polityki wobec Syrii, a logika francuskich i amerykańskich polityków jest bardzo trudna do zrozumienia. „Rosja zawsze twierdziła, że reżim Baszara al-Assada jest najlepszą obroną przed fundamentalizmem islamskim, ale nie mówiła o wieczystym sojuszu. Celem Moskwy jest umocnienie Damaszku i naloty rosyjskiego lotnictwa odpowiadają tej polityce” – powiedział Jacques Myard. Zdaniem francuskiego polityka, „należy zastanowić się nad logiką polityki Stanów Zjednoczonych i popierającej je Francji. Waszyngton chce obalić al-Assada i, podobnie jak Paryż, jest przekonany, że powstańcy należą do Syryjskiej Armii Wyzwoleńczej, „umiarkowanej opozycji” wobec obecnego reżimu”. Jednak, zdaniem francuskiego polityka, ten naszkicowany przez USA obraz jest daleki od prawdy. „Umiarkowaną syryjską opozycję”, o której oni mówią, teraz można spotkać jedynie w europejskich i amerykańskich hotelach. W rzeczywistości – jak twierdzi Jacques Myard – oddziały Syryjskiej Armii Wyzwoleńczej, uzbrojone przez Stany Zjednoczone, już dawno przeszły z całą bronią i wyposażeniem na stronę Frontu Islamskiego i ugrupowania Dżabhat an-Nusra.

Rosja 30 września rozpoczęła w Syrii operację powietrzną przeciwko Państwu Islamskiemu w odpowiedzi na prośbę prezydenta Baszara al-Asada. Koalicja międzynarodowa na czele ze Stanami Zjednoczonymi od września 2014 roku bombarduje pozycje ISIL w Syrii z pominięciem Rady Bezpieczeństwa ONZ i nie koordynując swoich działań z syryjskim rządem. Amerykański

prezydent Barack Obama oświadczył, że rosyjskie siły powietrzne w Syrii bombardują nie pozycje Państwa Islamskiego, a sunnickie oddziały, które w USA są uważane za „umiarkowaną opozycję”. Jego zdaniem działania Rosji w tym kraju są szkodliwe. Ambasador Syrii w Rosji Riyad Haddad oświadczył, że atakowani są terroryści, a nie opozycja czy cywile. Według niego, syryjska armia dysponuje dokładnymi współrzędnymi terrorystów.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 8 wiadomości: WolneMedia.net